

Drugie czytanie - z drugiego listu do Koryntian 8, 7. 9. 13-15

A podobnie jak obfitujecie we wszystko, w wiarę, w mowę, w wiedzę, we wszelką gorliwość, w miłość naszą do was, tak też obyście i w tę łaskę obfitowali. Nie mówię tego, aby wam wydawać rozkazy, lecz aby wskazując na gorliwość innych, wypróbować waszą miłość. Znacie przecież łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, który będąc bogaty, dla was stał się ubogim, aby was ubóstwem swoim ubogacić. Tak więc udzielam wam rady, a to przyniesie pożytek wam, którzy zaczęliście już ubiegłego roku nie tylko chcieć, lecz i działać. Doprowadźcie teraz to dzieło do końca, aby czynne podzielenie się tym, co macie, potwierdzało waszą chętną gotowość. A gotowość uznaje się nie według tego, czego się nie ma, lecz według tego, co się ma. Nie o to bowiem idzie, żeby innym sprawiać ulgę, a sobie utrapienie, lecz żeby była równość. Teraz więc niech wasz dostatek przyjdzie z pomocą ich potrzebom, aby ich bogactwo było wam pomocą w waszych niedostatkach i aby nastąpiła równość według tego, co jest napisane: Nie miał za wiele ten, kto miał dużo. Nie miał za mało ten, kto miał niewiele.

« Doprowadźcie teraz to dzieło do końca, aby czynne podzielenie się tym, co macie, potwierdzało waszą chętną gotowość. A gotowość uznaje się nie według tego, czego się nie ma, lecz według tego, co się ma. »

- Paweł tłumaczy czym jest dawanie i dzielenie się.
- Pod koniec lat czterdziestych naszej ery, w Judei zapanował wielki głód. Pisze o tym historyk Józef Flawiusz. Opowiada, że wówczas królowa Helena Adiabenska (małe królestwo na terenach odpowiadających dzisiejszemu terytorium Kurdów), okazała wielką hojność, wysyłając do Judei duże ilości zboża i suszonych fig.
- Wspólnota pierwszych chrześcijan z Jerozolimy, również zaznała dużego ubóstwa w ciągu kilku lat. Trzeba było zorganizować pomoc. Bardzo szybko nadeszła ona z Antiochii Syryjskiej.
 - « W tym czasie właśnie przybyli z Jerozolimy do Antiochii prorocy. Jeden z nich imieniem Agabos przepowiedział z natchnienia Ducha, że na całej ziemi nastanie wielki głód. Nastąpił on za Klaudiusza. Uczniowie postanowili więc, że każdy według możliwości pośpieszy z pomocą braciom, mieszkającym w Judei. Tak też zrobili, wysyłając [jałmużnę] starszym przez Barnabę i Szawła. » (Dz 11, 27-30)
- Dalszy ciąg tego fragmentu ukazuje, jak dużą wagę przywiązywał Paweł do tej pomocy. Ewangelizując pogan, cały czas przywiązany był do swego macierzystego kościoła w Jerozolimie. W czasie Soboru Jerozolimskiego, zadeklarował swoją solidarność z pozostałymi Apostołami.

- *« Jakub, Kefas i Jan, uważani za filary, podali mnie i Barnabie prawicę na znak wspólnoty, byśmy szli do pogan, oni zaś do obrzezanych, byleśmy pamiętali o ubogich, co też gorliwie starałem się czynić. » (Ga 2, 9-10)*
- *« Macedonia i Achaja bowiem uznały za stosowne zebrać składkę na rzecz świętych w Jerozolimie. Uznały za stosowne, bo i są ich dłużnikami. Jeżeli bowiem poganie otrzymali udział w ich dobrach duchowych powinni im za to służyć pomocą doczesną. » (Rz 15, 26-27)*

Wspólnota z Koryntu z wielkim entuzjazmem pospieszyła z pomocą współbraciom w potrzebie. Później Paweł napisze do nich : *« Tak więc udzielam wam rady, a to przyniesie pożytek wam, którzy zaczęliście już ubiegłego roku nie tylko chcieć, lecz i działać. Doprowadźcie teraz to dzieło do końca, aby czynne podzielenie się tym, co macie, potwierdzało waszą chętną gotowość. »*

Paweł ukazuje swój talent organizatorski :

- *“Jeśli chodzi o zbiórkę, która się odbywa na rzecz świętych, zróbcie tak, jak poleciłem Kościołom Galacji. Niechaj pierwszego dnia tygodnia każdy z was coś odłoży według tego, co uzna za właściwe, żeby nie zarządzać zbiorów dopiero wtedy, kiedy przybędę. Kiedy zaś się zjawię, przez tych, których uznacie za godnych, pošlę dar wasz z listami do Jerozolimy. A jeśli warto będzie, żebym i ja się udał, powędrują ze mną. Wstąpię do was, gdy będę wracał z Macedonii.” (1 Kor 16, 1-4)*

Wydaje się, że Koryntianie nie od razu zapalali chęcią pomocy...dlatego też Paweł chciał ich zachęcić, wychwalał chojność innych wspólnot, podkreślając jak wielkiej radości doznali, pomagając bezinteresownie.

- *“Donosimy wam, bracia, o łasce Bożej, jakiej dostąpiły Kościoły Macedonii, jak to w dotkliwej próbie ucisku uradowały się bardzo i jak skrajne ich ubóstwo zajaśniało bogactwem prostoty. Według możliwości, a nawet - zaświadczam to - ponad swe możliwości okazały gotowość, nalegając na nas bardzo i prosząc o łaskę współdziałania w posłudze na rzecz świętych.” (2 Kor 8, 1-4)*

Nieco później, Paweł dodaje: *“Nie mówię tego, aby wam wydawać rozkazy, lecz aby wskazując na gorliwość innych, wypróbować waszą miłość....Doprowadźcie teraz to dzieło do końca, aby czynne podzielenie się tym, co macie, potwierdzało waszą chętną gotowość.” (2 Kor 8, 8-11)*

Prawdopodobnie niektórzy tłumaczyli się mówiąc, że sami niewiele posiadają. Paweł odpowiada im : *« gotowość uznaje się nie według tego, czego się nie ma, lecz według tego, co się ma...Nie o to bowiem idzie, żeby innym sprawiać ulgę, a sobie utrapienie, lecz żeby była równość. Teraz więc niech wasz dostatek przyjdzie z pomocą ich potrzebom, aby ich bogactwo było wam pomocą w waszych niedostatkach i aby nastąpiła równość według tego, co jest napisane: Nie miał za wiele ten, kto miał dużo. Nie miał za mało ten, kto miał niewiele. » (1 Kor 8, 12-15)*

- Paweł nawiązuje tu do wydarzenia na pustyni (Wj 16) – gdy Bóg codziennie zsyłał taką ilość mąki, której naród wybrany potrzebował na dany dzień. A gdy ktoś zabrał więcej niż mu było potrzebna, jedzenie psuło się.
- Najlepszym atutem, na który powołuje się Paweł, w czytanej dziś fragmentacji, jest argument teologiczny :
 - « *Znacie przecież łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, który będąc bogaty, dla was stał się ubogim, aby was ubóstwem swoim ubogacił.* »

Ewangelia według Marka 5, 21 - 43

Jesteśmy w Kafarnaum. Jezus właśnie przyplynał łodzią....podchodzi do Niego jeden z przełożonych synagogi....

Gdy Jezus przepłynął się z powrotem w łodzi na drugi brzeg, zebrał się wielki tłum wokół Niego, a On był jeszcze nad jeziorem. Wtedy przyszedł jeden z przełożonych synagogi, imieniem Jair. Gdy Go ujrzał, upadł Mu do nóg i prosił usilnie: «Moja córka dogorywa, przyjdź i połóż na nią ręce, aby ocalała i żyła». Poszedł więc z nim, a wielki tłum szedł za Nim i zewsząd na Niego napierał. A pewna kobieta od dwunastu lat cierpiała na upływ krwi. Wiele przecierpiała od różnych lekarzy i całe swe mienie wydała, a nic jej nie pomogło, lecz miała się jeszcze gorzej. Słyszała ona o Jezusie, więc przysłała od tyłu, między tłumem, i dotknęła się Jego płaszcza. Mówiła bowiem: «Żebym się choć Jego płaszcza dotknęła, a będę zdrowa». Zaraz też ustał jej krwotok i poczuła w ciele, że jest uzdrowiona z dolegliwości. A Jezus natychmiast uświadomił sobie, że moc wyszła od Niego. Obrócił się w tłumie i zapytał: «Kto się dotknął mojego płaszcza?» Odpowiedzieli Mu uczniowie: «Widzisz, że tłum zewsząd Cię ściska, a pytasz: Kto się Mnie dotknął». On jednak rozglądał się, by ujrzeć tę, która to uczyniła. Wtedy kobieta przysłała zalekwniona i drżąca, gdyż wiedziała, co się z nią stało, upadła przed Nim i wyznała Mu całą prawdę. On zaś rzekł do niej: «Córko, twoja wiara cię ocaliła, idź w pokoju i bądź uzdrowiona ze swej dolegliwości!». Gdy On jeszcze mówił, przyszli ludzie od przełożonego synagogi i donieśli: «Twoja córka umarła, czemu jeszcze trudzisz Nauczyciela?» Lecz Jezus słysząc, co mówiono, rzekł przełożonemu synagogi: «Nie bój się, wierz tylko!». I nie pozwolił nikomu iść z sobą z wyjątkiem Piotra, Jakuba i Jana, brata Jakubowego. Tak przyszli do domu przełożonego synagogi. Wobec zamieszania, płaczu i głośnego zawodzenia, wszedł i rzekł do nich: «Czemu robicie zgietk i płaczecie? Dziecko nie umarło, tylko śpi». I wysmiewali Go. Lecz On odsunął wszystkich, wziął z sobą tylko ojca, matkę dziecka oraz tych, którzy z Nim byli, i wszedł tam, gdzie dziecko leżało. Ująwszy dziewczynkę za rękę, rzekł do niej: «Talitha kum», to znaczy: "Dziewczynko, mówię ci, wstań!" Dziewczynka natychmiast wstała i chodziła, miała bowiem

dwanaście lat. I ośłupieli wprost ze zdumienia. Przykazał im też z naciskiem, żeby nikt o tym nie wiedział, i polecił, aby jej dano jeść.

- Ewangelie synoptyczne opowiadają te zdarzenia zachowując ten sam porządek chronologiczny :
 - Jair prosi Jezusa o uzdrowienie swej córki
 - Jezus uzdrawia kobietę cierpiącą na krwotok
 - wskreszenie dziewczynki, córki Jaira

Uzdrowiona kobieta jest chora **od dwunastu lat**... wskrzeszona dziewczynka ma **dwanaście lat**... dla jednej, jak i dla drugiej, nie było już ratunku – ówczesna medycyna była bezradna...

Marek wyraźnie zaznacza różnice między Jezusem i prorokami Starego Testamentu. Eliasz wskrzesił syna wdowy z Sarepty (1 Krl 17, 14-24), Elizeusz wskrzesił syna Sunamitki (2 Krl 4, 18-37). Oboje prorocy wzywają pomocy Bożej. Tymczasem Jezus mówi do Jaira: « *Nie bój się, wierz tylko!* » i do pozostałych: « *Czemu robicie zgietk i płaczecie? Dziecko nie umarło, tylko śpi* ».

- W ten sposób Marek daje do zrozumienia, że Jezus jest Panem życia, a śmierć jest tylko snem, z którego On może nas przebudzić...

Wskrzeszenie córki Jaira jest prefiguracją (zapowiedzią) naszego zmartwychwstania: tak, jak Jezus wziął ją za rękę, tak i każdego z nas po kolei weźmie za rękę...i powie «Talitha kum»...

- « ... *Ja, Pan, twój Bóg, ująłem cię za prawicę mówiąc ci: «Nie lękaj się, przychodzę ci z pomocą».* (Iz 41, 13)

Marek z pewnością znał pieśń, śpiewaną przez pierwszych chrześcijan w czasie liturgii chrzcielnej:

- « **Zbudź się, o śpiący, i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus.** » (Ef 5, 14)

«Córko, twoja wiara cię ocaliła, idź w pokoju i bądź uzdrowiona ze swej dolegliwości!».

- Jedynym warunkiem uzdrowienia (i zbawienia) jest wiara, do której każdy może mieć dostęp.
Jair jest wysoko postawioną osobą w życiu społecznym. Uzdrowiona kobieta, od lat uznawana była za « nieczystą » ze względu na swoją chorobę – nie mogła więc wszędzie swobodnie się przemieszczać...a Jezus właśnie do niej się zwraca mówiąc o zbawieniu i na oczach wszystkich, już uzdrowioną (i oczyszczoną), wprowadza na nowo do wspólnoty.